

GŁOS ZIEMI

BIAŁOSTOCKIEJ

Rok I.

Redaktor Naczelny JAN WALEWSKI
Redakcja i Administracja: Rynek Kościuszki Nr 9, telefon Nr 10-06.

Nr. 41

NA CZEM POLEGA ZWYCIĘSTWO MARSZAŁKA?

Białystok, 21 listopada.

Opinia publiczna nie bez słuszności zdaje się upatrywać istotę niedzielnego zwycięstwa Marszałka Piłsudskiego w zdobyciu przez niego większości w Sejmie. To stwierdzenie wymaga wszakże pewnego rozwinienia, nader istotnego, dla nadania mu pełnego znaczenia.

Posiadanie przez Marszałka większości w Sejmie, nie jest bynajmniej zjawiskiem nowym. Posiadał on w nim większość w roku 1919-ym, nawet coś więcej niż prostą większość — posiadał jednomyślność. Na Naczelnika Państwa został wybrany wszystkimi głosami posłów. Sejm jednomyślnie złożył mu hołd po zdobyciu Kijowa. Znamienną większością przysłał zwycięstwo przez niego granice wschodnie Państwa. W roku 1922-ym większością ogłosił ustawę, głoszącą, że „Marszałek Piłsudski dobrze zasłużył się Ojczyźnie”. A i w maju roku 1926-go ołbrzymia większość Sejmu zatwierdziła przewrót polityczny i powołała Marszałka na urząd prezydenta, przelewając następnie tę władzę na kandydata Marszałka — prof. Ignacego Mościckiego.

Owczesna większość za Marszałkiem mogła być nader łatwo rozszerzona — Ignacy Daszyński nie bez słuszności twierdził, iż zarządzone wówczas, w gorącej atmosferze przewrotu, wybory, byłyby polem całkowitej klęski ówczesnej opozycji — N. Demokracji i zwycięstwa partji lewicowo-centrowych, stojących przy Marszałku. Zasadniczo, choć w nieco innym układzie sił, cel ten został osiągnięty w wyborach 1928-go roku. Enekcja została sprwadzoną do bezsilności, BB oraz stronnictwa robotn czo-włocianiskie, walcząc o mandat pod hasłem współpracy z Piłsudskim, odniosły walne zwycięstwo.

Istota zatem zwycięstwa w dniu 16-go listopada nie leży w większości. Tkwi ona w politycznej i moralnej treści tej większości. Nie ulęga wątpliwości, iż Marszałek, przy jego talencie jednania sobie ludzi, oraz reprezentowanym kapitale czynu, czerpanie z którego musi nieść jednostki i grupy polityczne, miał zawsze — a zwłaszcza w okresie ostatniego czterolecia — możność i to bardzo łatwą, utrzymania przy sobie znakomitej większości posłów i frakcji. Rzeczy bynajmniej nie stały w ten sposób, by Marszałek chciał, tylko chętnych zabrakło. Przeciwnie, chętnych było zawsze pod dostatkami, lecz Marszałek rozmawiał z nimi nie chciał. Nawet po wyborach z 1928-go roku, gdy na widowni parlamentarnej zjawiał się kamień obrazy dla partji — Blok Bezpartyjny, stronnictwa lewicy i środka gotowe były do najdalej idącego kompromisu za cenę pozorów udziału w rządzeniu, pozorów, że Piłsudski uznaje i respektuje ich istnienie, że czasami — chociażby przy filiżance czarnej kawy — gotów jest spędzić z ich przedstawicielami godzinę czasu — chociażby na rozmowie o dzieciach i pogodzie, by stworzyć pozory, że się z nimi liczy i porozumiewa. Jeszcze na początku roku 1930-go te możliwości były otwarte przed Piłsudskim.

Stronnictwa pomniejszych. Centrolewu głośno łudzili się, iż objęcie kierownictwa gabinetem ministrów przez prof. Bartla (po Świątkim) jest zapowiedzią utworzenia ścieżki między Sejmem i Belwederem, po której pomykać będzie ruch kompromisu.

Z punktu widzenia osobistej wygody Marszałka, pójście po linii podtrzymywania takiej większości byłoby niewątpliwie najwłaściwsze. Nie wymagałoby to poważniejszego wysiłku, oszczędziłoby przykrości i

znaczących utrudnień pracy rządzenia, zmniejszałoby ciężary.

Dlaczegoż więc Marszałek odrzucił ten kompromis?

Na pytanie to możemy odpowiedzieć całkiem pewnie i wyraźnie: po-

nieważ treść polityczna i moralna tego kompromisu była dla niego nie do przyjęcia, z punktu widzenia interesów Polski na dalszą przyszłość.

Oczywiście Marszałek Piłsudski jest zbyt silną indywidualnością i

sytuacja jego zbyt wydatnie góruje nad sytuacją poszczególnych i wszystkich razem wziętych partji, by, podtrzymując w Sejmie większość dla swoich rządów, złożoną z takiej lub innej grupy frakcji, nie zdołał zmniejszyć do minimum niebezpieczeństwa politycznej i moralnej ich treści.

Tylko, że wówczas Naród nie miałby powodu tak głęboko czuć i kochać Marszałka, jak to czyni. Nie miałby powodu, albowiem tak postępując, byłby on niewątpliwie zręcznym politykiem, lecz nie mężem stanu, nie wodzem Narodu, nie organizatorem przyszłości Polski.

Dlaczego?

Otóż dlatego, że zachowując system rządów partyjnych a tylko zmniejszając przejściowe jego skutki, pozostawiałby przed nim otwartą możność, a nawet pewność, powrotu do dawnych przedmajowych form. z chwilą, gdy stanąłby on wobec słabszej niż Marszałek indywidualności, ponoszącej historyczną odpowiedzialność za Państwo i dysponującą nominalnie portfelami ministerjalnymi, i gdyby nadto ta osobistość była emanacją kompromisu tych samych partji, pozostającą od nich w niedającej się wówczas uniknąć zależności.

Ta właśnie możliwość, a nawet pewność, że inaczej prawie być nie może, musi być całkowicie zamkniętą i raz na zawsze odwróconą.

Do tego zaś zmierzając celu Marszałek musiał przywiązywać wagę nie do formalnej, lecz do rzeczywistej strony zagadnienia większości w Sejmie, t. j. dążyć do zdobycia takiej własnej i jednolitej większości, któraby, będąc wolną od jakichkolwiek związków i zależności partyjnych oraz partyjnej psychiki, stała się zdolną do zajęcia państwowego punktu widzenia zarówno na dorazne a historyczne zmiany ustroju Rzeczypospolitej, jak też i w codziennej współpracy z rządem, dla pożytku całego kraju i całego społeczeństwa.

Staje się więc dla wszystkich zrozumiałem — a sprawa ta budziła nieporozumienie — dlaczego Marszałek systematycznie odrzucał gotowość do kompromisu ze strony rozlicznych partji sejmowych, przyjmując spokojnie narastający z ich strony stopniowo opór — by go złamać w powszechnym głosowaniu zbiorową wolą narodu.

I w tym właśnie leży istota niedzielnego zwycięstwa Marszałka.

ZE ŚWIATA

Spisek wojskowy w Sowietach

MOSKWA. Wykryto tu olbrzymi spisek wojskowy w wyniku którego aresztowano kilkudziesięciu wyższych oficerów sowieckich między innymi gen. Blachera i członka Najwyższej Rady Rewolucyjno-Wojennej Andrejewa. Sztab spiskowców mieścił się w mieszkaniu byłego premiera Republiki Socjalistycznej w obawie przed zamachami centralny komitet partji komunistycznej został przeniesiony do Kremla, urzędy sowieckie strzeżone są przez silne oddziały G.P.U.

Wyszło sz dło z worka

MOSKWA. Były przywódca Hromady Tirańszkiewicz złożył uroczystą deklarację o przystąpieniu do Komuny i oddanie się do dyspozycji Sowietów.

Bandytyzm amerykański

HOLLYWOOD. Policja wpadła na trop szałki bandyckiej która zamierzała uprowadzić szereg gwiazd filmowych i zażądać okupu za uwolnienie.

Generał Górecki nawiązuje łączność z finansistami szwajcarskimi

Na jego odczytanie obecny będzie Prezydent Republiki Helweckiej

(Telefonem od własnego Korespondenta)

WARSZAWA, 20. 11. Prezes Banku Gospodarstwa Krajowego dr. Roman Górecki, wyjeżdża w dniu 23 b. m. do Paryża, skąd uda się w dniu 27 bm. do Szwajcarii. W dn. 28 bm. w południe, weźmie udział

w śniadaniu, wydanem na jego cześć przez wiceprezesa szwajcarskiego banku emisyjnego, który stał na czele wycieczki banków szwajcarskich do Polski w roku ubiegłym. W śniadaniu tem weźmie pozatem udział

grono bankierów szwajcarskich, którzy specjalnie interesują się sprawami polskimi.

Wieczorem tego samego dnia prezes Górecki wygłosi dla przeszło 70 osób, najwybitniejszych przedstawicieli szwajcarskiego świata przemysłowego i prasy odczyt.

Na odczytanie obecny będzie prezydent Federacji szwajcarskiej i minister skarbu szwajcarskiego. Po odczytaniu odbędzie się dla zaproszonych gości obiad, a po obiedzie dyskusja na temat poruszonych w odczytaniu zagadnień. Jak komunikuje nasz minister pełnomocny przy rządzie szwajcarskim p. Modzelewski, zapowiedź odczytu prezesa Góreckiego wywołała w Szwajcarii wielkie zainteresowanie. Prezes Górecki zabawi w Szwajcarii 2 do 3-ch dni dla złożenia wizyty w większych bankach szwajcarskich, a potem uda się do Paryża celem załatwienia spraw bankowych.

Rozpoczyna się drugi okres rządów pomajowych

Prasa belgijska wifa z uznaniem wynik wyborów

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

WARSZAWA, 20. 11. Z Brukseli donoszą: Prasa belgijska w dalszym ciągu żywo omawia wybory w Polsce. Dziennik „Neptune” zamieszcza w długim artykule charakterystykę Marszałka Piłsudskiego, podkreślając wielkie znaczenie rezultatu wyborów dla uzdrowienia parlamentaryzmu przez złączenie liczących dawnych partji w parę wielkich bloków. W ostatnich wyborach Polska znów wypowiedziała się za Marszałkiem Piłsudskim.

Zacznie się obecnie drugi okres rządów pomajowych. Marszałek Piłsudski nie poszedł za przykładem Mussoliniego i Primo de Riveri, nigdy nie atakował on zasady parlamentaryzmu, będąc sam w głębi du-

szy demokratą. Dziennik podkreśla również polskości Pomorza, którą raz jeszcze wykazały wybory.

Dziennik flamandzki „Handelsblad”, stwierdza paradoksalność sytuacji jaka panowała w Polsce przed wyborami, przy której rząd Marszałka, posiadający jedynie prawdziwe programy i cieszący się zupełnym zaufaniem narodu, miał przeciwko sobie większość opozycyjną w parlamencie. P o obecnej zmianie, będącej rezultatem wyborów, dzięki większości w Sejmie, dzięki nieograniczonemu zaufaniu, jakie naród polski żywi do osoby Marszałka, życie Polski wchodzi na nowe tory.

Peru i Urugwaj podały sobie ręce

RIO DE JANEIRO 20.11.(PAT) Odbył się tu uroczysty akt wznowienia stosunków dyplomatycznych pomiędzy Urugwajem a Peru pod auspicjami Brazylii.

Pierwsza placówka Pożytecznej rozrywki dla młodzieży w Białymstoku

Wczoraj wieczorem odbyło się w Białymstoku poświęcenie nowo-otwartej placówki Tow. „Przystań”, manowicie kino-teatru dla młodzieży, oraz świetlicy, mieszczącej się w gmachu hotelu „Ritz”. Aktu poświęcenia dokonał ks. dziekan Chodyko, życząc placówce błogostawieństwa Bożego. Na uroczystość przybyło wiele zaproszonych gości, z p. Wojewodą Marjanem Zyndram-Kościałkowskiem na czele. Miłych gości przywitała p. dyrektorowa Zbirohowska-Kościna, wyrażając podziękowanie za przybycie na uroczystość. Następnie przemawiała sędzina Woliszowa na temat działalności sekcji kinowej, poczem goście zwidlili lokal kina i świetlicy.

W poczekalni kina Towarzystwo zorganizowało stałą wystawę obrazów znanych artystów-malarzy, oraz urządziło cukiernię o nadzwyczaj niskich cenach.

Na pierwszy program kina złożyły się obrazy z życia Gdańska, film historyczny „Markiz d'Eon”, oraz komedyjka „Tort z niespodziankami”.

Całość ubawiła serdecznie zarówno młodzież, jak i starszą generację.

Bitwa na pograniczu polsko - sowieckim

Oddziały G. P. U. ścigają włościan

(Telefonem od własnego Korespondenta).

WARSZAWA, 20.11. Donoszą z Wilna, że nocy wczorajszej na odcinku Łowcowicze, patrol KOP-u zaalarmowane zostały ogłosami walki, toczącej się po stronie sowieckiej w pobliżu granicy. Jak się okazało, koło wsi Przetowice grupa uzbrojonych ludzi usiłowała przedostać się do Polski.

W trakcie przekradania się —

patrole sowieckie odcięły drogę do granicy, skutkiem czego wywiązała się walka, która trwała przeszło pół godziny. Według wiadomości otrzymanych z zakordonu, walki te stoczył partyzancki oddział włościan białoruskich, którzy ścigani przez oddziały GPU w liczbie 15 osób usiłowali przedostać się przez granicę do Polski

Jakie będą dalsze losy byłych posłów

(Telefonem od własnego Korespondenta).

WARSZAWA, 19.11. W związku z wiadomościami, zamieszczonymi w niektórych dziennikach warszawskich i prowincjonalnych, a dotyczącymi miejsca osadzenia w areszcie byłych posłów na Sejm — znajdujących się w więzieniu w Brześciu n. Bugiem, Dowiadujemy się ze źródeł miarodajnych, iż ci z pośród byłych posłów, w spr-

wach których śledztwo zostało zakończone — będą w najbliższym czasie przetransportowani do więzień tych okręgów sądowych, w których odbędą się rozprawy przeciwko nim. O dalszych losach osadzonych w areszcie b. posłów mocą decyzji sędziego śledczego zadczydują właściwe sądy okręgowe.

Wszyscy na wiec

Dnia 21 listopada b. r. o godz. 19 w sali teatru „Palace” w Białymstoku odbędzie się wielki wiec Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, na którym p. Minister pełnomocny Wielowiejski wygłosi przemówienie na temat: „Sytuacja gospodarcza i polityczna w chwili obecnej”

Zwycięskie wybory do Sejmu — to dopiero połowa pracy Zwycięskie wybory do Senatu — to zapewnienie jej trwałych sukcesów w

Choroszcz — szpital dla chorych umysłowych

Jedną z wielkich bolączek społecznych jest olbrzymia liczba chorych psychicznie, w większości pozostających bez leczenia i należytej opieki. Chory umysłowo staje się uciążliwym dla otoczenia, gdyż wymaga stałej opieki, ciężarem dla rodziny, która go musi utrzymywać, a klęska wprost dla społeczeństwa i państwa, albowiem niezdolny do jakiegokolwiek pracy jest często powodem lub sprawcą szkód, a nawet zbrodni. Według statystyki na tysiąc ludzi — trzech jest chorych psychicznie, a jeden z nich wymaga stałej opieki szpitalnej. Jak również wykazuje statystyka 12 tysięcy nieszczęśliwych osób, dotkniętych tą najstraszniejszą chorobą, oczekują przyjęcia do szpitali. Tymczasem pedzą oni wprost psi żywot, będąc niejednokrotnie pośmiewiskiem otoczenia, albo, jeśli należą do kategorii t. zw. „warjatów niebezpiecznych”, rodziny ich, szczególnie na wsiach, upraszczają sobie opiekę w ten sposób, że poproszą „szalonego”, jak na Kresach zwią chorego psychicznie, przykuwają łańcuchami do łóżka, lub zamykają w piwnicach, albo też pozbywają go się w jakiś „cichy” sposób. Leczenie zaś jest b. uproszczone: kijem lub powozem.

W województwie białostockim nie brakuje chorych psychicznie: jest ich ponad 3 tysiące. Kilkuset znalazło pomieszczenie w Tworzech lub na Pomorzu, kilkudziesięciu umieszczono w miejscowych szpitalach powiatowych lub miejskich, gdzie oczywiście nie może być mowy o racjonalnym leczeniu i opiece.

Chcąc więc choć w części zaradzić zlemu powstała myśl wybudowania na terenie województwa białostockiego szpitala dla chorych psychiatrycznie, który w pierwszym rzędzie obsłuży teren województwa. Myśl ta dzięki nieustraszonej pracy dr. Brodowicza, naczelnika Wydziału Zdrowia Urz. Woj. (ma również on na sumieniu sanatoria dla piersiowo chorych w Broku i dla narkomanów w Świacku), przyobiekła się w czyn i w listopadzie 1928 roku powstał Międzykomunalny Związek, a już 7.VI.1929 roku kupiono Choroszcz za 1 150 000 zł, przeznaczając ją na szpital dla chorych psychicznie.

Dzięki subwencji Departamentu Zdrowia M. S. Wewn 600 tysięcy zł. i pożyczce długoterminowej 1540 tysięcy zł. od Państw. Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, prace poszły w szybkim tempie i w dniu 25 b. m. odbędzie się poświęcenie 2 pawilonów i 1 budynku gospodarczego, który, aczkolwiek niewykończony całkowicie, w zupełności zaspokoi obecne potrzeby.

Zaznaczyć należy, że od 25 b. m. w Choroszczy znajdzie pomieszczenie 240 chorych, z chwilą zaś wykończenia budynku gospodarczego t. zn. na 1 stycznia 1930 r. dalsze 160 chorych. Oczywiście nie jest to koniec, bo plany przewidują szpital na 1000 łóżek i ponadto szkołę z internatem dla dzieci niedorozwiniętych umysłowo na 120 miejsc. Pałac Branickich, należący do kompletu budynków szpitalnych w Choroszczy, po odrestaurowaniu będzie przeznaczony dla chorych I-iej klasy. Zarząd Międzykomunalnego Związku wyraża przytem nadzieję, że jeśli uzyska subsydia i pożyczkę w wysokości 3½—4 milionów złotych to sprawa wykończenia szpitala na 1000 łóżek byłaby kwestią najwyższej jednego roku, albowiem budynki pomocnicze są pomyślane i zbudowane do obsługi 1000 łóżek. W obecnej chwili personel szpitala liczy 70 osób.

Był szpitala oparty jest w części na samowystarczalności, posiada własną fermę—40 ha ornej zie-

mi, 40 ha łąk, 21 ha parku w czym 1 i pół ha stawów doskonale nadających się na gospodarstwo rybne, 17 krów i 6 koni. Na fermie w pewnej mierze będą pracować również chorzy, gdyż najnowsze systemy leczenia chorych psychicznie przez odpowiednią pracę, oczywiście pod nadzorem i

kontrolą lekarza, wykazują zdumiewające rezultaty.

Bliższe szczegóły o szpitalu w Choroszczy, w celu szczegółowego zapoznania szerszego ogółu społeczeństwa z tą nowopowstającą wielce humanitarną placówką z której nasze województwo może być dumne, podamy w najbliższych numerach.

Jak się przedstawia sprawa funduszy dla Izb Rzemieślniczych

Przed zmianą ordynacji podatkowej

W Ministerstwie Przemysłu i Handlu odbyła się konferencja wspólna przedstawicieli izb przemysłowo-handlowych i rzemieślniczych. Przewodniczył obradom p. Dąbrowski dyrektor departamentu przemysłowego. Omawiano sprawę podziału pomiędzy samorządy przemysłowo-handlowe i rzemieślnicze d. datku do świadectw przemysłowych, którego suma ogólna wyraża się cyfrą około 4 miljonów złotych rocznie. Z ramienia izb rzemieślniczych sprawę tę referował p. Piekarski, dyrektor łódzkiej izby rzemieślniczej. Postulaty te

sprowadzały się do żądania zwiększenia odsetka wspomnianego dodatku do świadectw przekazywanego przez izby przemysłowo-handlowe izbom rzemieślniczym, o 25 proc. Obecnie odsetek ten wynosi 10 proc., gdy 90 proc. obracane jest na korzyść izb przemysłowo-handlowych. Przedstawiciele izb przemysłowo-handlowych jednak uważają proponowany podział za niesprawiedliwy, gdyż na dodatek do świadectw przemysłowych składają się w olbrzymiej większości świadczenia zakładów przemysłowych i handlowych, a rzemieślnicy uczestniczą w nich tylko w bardzo nieznacznym stosunku. W sprawie tej przyjdzie izbom

Z życia gospodarczego

Kredyt na zaliczkowanie zboża

Ogólne zadłużenie rolnictwa w Banku Polskim z tytułu kredytów, udzielonych na zastaw zboża wynosiło na 10 b. m. 57 mil. zł., pozostało do wykorzystania jeszcze 28 mil. zł.

Obok zastawu rejestrowego dla wielkiej własności rolnej Bank

Polski udzielił centralnej kasie spółek rolniczych kredytu na zaliczkowanie zboża w wysokości około 8 mil. zł. Kredyt ten do końca ub. m. był wykorzystany w kasie przez spółdzielnie rolnicze w wysokości 5 i pół miliona zł.

Przemysłowcy japońscy badają zdolność eksportową Łodzi

Do Łodzi przybyli w przejeździe z Warszawy do Berlina, przemysłowcy japońscy. Pobyt ich w Łodzi potrwa prawdopodobnie jeden dzień. Rolę gospodarzy wzięto na siebie przyjdzie łódzkiej Izby przemysłowo-handlowej. Celem wizyty przemysłowców japońskich jest zbadanie zdolności eksportowej przemysłu włókienniczego okręgu łódzkiego.

Nowa gałąź produkcji fabryki w Mościcach

W najbliższym czasie Państwowa Fabryka Związków Azotowych w Mościcach przystępuje do produkcji saletry wapniowej (azotan wapnia). Rolnicy polscy dzięki temu pozyskają saletrę wapniową produkcji krajowej, jaką dotychczas Polska sprowadzała w ilości wcale pokaznej (t. zw. „Norga” czy też saletrę wapniową niemiecką B.A.S.F.).

Komunikacja telefoniczna pomiędzy Polską a Łotwą

Z dniem 1 grudnia będzie wprowadzony ogólny ruch telefoniczny pomiędzy Polską a Łotwą. Bezpośrednie połączenia są następujące: Wilno — Daugavpils (Dźwinsk), Turmonty — Zemgale oraz Druja — Indra. Opłata za trzypięciominutową rozmowę zwykłą w godzinach silnego ruchu pomiędzy Warszawą a Rygą będzie wynosić 10 zł. 26 gr., a w okresie słabszego ruchu opłata ta będzie wynosić 3, jednostki taryfowej.

Niemcy pragną ratyfikacji traktatu z Polską

Jak się dowiadujemy Związek niemieckiego Przemysłu Śląskiego na walnym Zgromadzeniu we Wrocławiu powziął w obecności ministra Treviranusa rezolucję, w której podkreślił między in., że w interesie przemysłu przetwórczego Śląska niemieckiego leży możliwie przedkierować ratyfikowanie umowy handlowej polsko-niemieckiej.

Z całej Polski

Nadużycia wyborcze

Komisarz wyborczy na m. Poznań złożył protest przeciwko sposobie przeprowadzenia wyborów w Poznaniu, gdyż jak stwierdzono w kilku komisjach wręczano wyborcom koperty, w których znajdowały się już kartki z numerem 4. Ponadto nie wciągnięto wielu osób do spisów wyborczych, pomimo ich reklamacji.

Bezczelny napad bandycki

Pod Lublinem nieujęci dotychczas sprawcy zatarasowali drogę ścieżką drzewem i po zatrzymaniu trzech autobusów z Warszawy, steroryzowali pasażerów rewolwerami, ograbili z gotówki i kosztowności poczem zbiegli.

Demonstracje przed kinem

Przed kinem „Capitol” w Warszawie w czasie wyświetlania filmu „Światła i cienie macierzyństwa” dochodzi do gorszących scen i awantur. Tem zając jest treść filmu, według oświadczeń studentów pornograficzna, gdy tymczasem jest ona ściśle naukowa.

Praca młodej wsi

Zespoły chóralskie przy Kołach Młodzieży Wiejskiej

MOTTO:

O płońi gminna, Ty arko przy-
mierz między dawnymi i młodszymi laty
w Tobie lud składa broń swego
rykosza,
swych myśli przedzę i swych uczuć
kwiaty!

A. Mickiewicz.

Dzięki usilnej pracy i energii ludzi, dla których dobro całego społeczeństwa i kraju leży na sercu, widzimy znaczne postępy w ogólnym dorobku narodowym społecznym, kulturalnym i t. p. Referat kulturalno-oświatowy Wojewódzkiego Związku Młodzieży Wiejskiej zajął się organizowaniem zespołów chóralskich. Z przykrością trzeba zaznaczyć, iż młodzież wiejska w braku kulturalnych rozrywek chętnie korzysta z melodji nie swojskich, a obcych, bez treści, bardzo często spaczonych, brudnych.

Kto zna wieś, kto zna jej piękną pieśń, która płynie po cichych polach, a tak trafiająca do serca niosąc radość, smutek, żal, ten musi przyznać, że inicjatywa musi znaleźć zrozumienie i poparcie wśród ludu wiejskiego. Bardzo często słyszymy narzekania, że pieśń ludowa upada, a z nią tradycja, prostota i niejednokrotnie rumieniec pokrywa oblicze, gdy o tem się głośno mówi.

Praca, jaką na terenie naszego województwa zapoczątkował Wojewódzki Związek Młodzieży Wiejskiej, a która już przyniosła znaczne postępy, musi być ze wszech miar poparta przez czynniki, mające bezpośredni kontakt ze wsią. Zespoły chóralskie są organizowane przy Kołach Młodzieży Wiejskiej przy współdziałaniu nauczycielstwa. Ogólna uczynność musi wziąć czynny udział w pracy kulturalnej wsi.

Dotąd organizacja chórów idzie w średnim tempie, bo na drodze spotyka się wiele trudności: brak instruktorów, gotówki, a wreszcie przeszkody ze strony starszej generacji. Z racji na podobne, a chwilowe przeszkody, ogólna nauczycielstwa winien się tą sprawą zainteresować, a wskazówek chętnie udzieli referat kulturalno-oświatowy Wojewódzkiego Związku Młodej

Wiejskiej. Najlepiej pod tym względem wygląda sprawa w powiecie białostockim, gdzie powiat może się poszczycić kilkoma zespołami chóralskimi, a które w niezadługim czasie wezmą udział w konkursach chórów w Białym-

stoku. Jednocześnie Wojewódzki Związek Młodzieży Wiejskiej (Pałacowa 2) zwraca się z apelem do wszystkich miłośników śpiewu, ażeby piśmi ludowe zgłaszali do tegoż referatu.

Grodno

Przyjazd ministrów Matakiewicza Kühna i Prystora na otwarcie mostu na Niemnie

W dniu 27 listopada odbędzie się poświęcenie nowo-wybudowanego mostu przez Niemnie.

W związku z ustaleniem planu poświęcenia bawił w Grodnie, dyrektor robót publicznych na woj. białostockiej p. inż. Wąsowski.

Jak się dowiadujemy, w związku z otwarciem mostu spodzie-

wany jest przyjazd do Grodna ministrów: Robót publicznych, prof. Matakiewicza, Komunikacji inż. Kühna i Pracy i opieki społecznej p. Prystora.

Otwarcie nowego mostu zakończona zostanie ostatecznie budowa szosy Warszawa—Wilno.

Wysocko-Mazowieckie

Imponująca manifestacja

Onegdaj ludność miasta urzędziła samorządnie olbrzymią manifestację na cześć zwycięstwa Jędrynki. Na czele pochodu stanęła orkiestra Straży Ojczyźnawej, która pod pomnikiem „Zwycięstwa” ode-

grała Hymn Narodowy i kilka utworów muzycznych, poczem pochód przeszedł ulicami miasta wznosząc okrzyki na cześć Marszałka Piłsudskiego.

Uhowo pow. białostocki

Uświadomienie obywatelskie

dotarło do najzapadlejszych zakątków

Nad Brzegiem rzeki Narew, po obu stronach toru kolejowego na linii Białystok—Warszawa, położona jest dość duża wieś Uhowo, wchodząca obecnie w skład gminy juchowieckiej, powiatu białostockiego.

Mieszkańcy wsi tej przeważnie rolnicy (bo mieszka tam również około 20 proc. pracowników kolejowych), do niedawna uchodzący zupełnie mylnie za element wyłamujący się z ram obowiązków ciążących na każdym obywatelu naszej Ojczyzny, przeciwdziałający wszelkim zarządzeniom odnośnych władz—złożyli w dniu wyborów do

Sejmu 16 listopada r. b., dowody swej obywatelskości i miłości Ojczyzny, oddając swe głosy na listę Marszałka Piłsudskiego. Zrozumieli bowiem, że tylko Marszałek Piłsudski może zbudować Polskę potężną i bronić Jej przed zakusami wrogich sąsiadów.

Tak wysoce obywatelski czyn mieszkańców wsi Uhowo najlepiej może świadczyć o ich ustosunkowaniu się do Rządu i jest rehabilitacją w opinii społeczeństwa białostockiego powiatu i może służyć za przykład dla innych wsi w powiecie.

Białystok

Do wszystkich Federantów

Wojewódzki Zarząd Federacji Związków Obronców Ojczyzny wzywa wszystkich członków o obowiązkowe i punktualne przybycie w dniu dzisiejszym do teatru „Palace” o godz. 7 na wiec. Przemawiać będzie kandydat do Senatu pan minister Wielowieyski.

Odczyt o Pomorzu i zebranie towarzyskie

Wojewódzki Komitet „Miesiąca Pomorza”, urzędują pod protektorem pana Wojewody Białostockiego M. Zyndram-Kościałkowskiego, w sobotę dnia 22 listopada b. r. o godzinie 7-iej wieczorem w sali Resursy Obywatelskiej przy ul. Sienkiewicza Nr. 1 — odczyt o Pomorzu. Odczyt wygłosi dyr. M. Zaleski z Warszawy, wybitny znawca Pomorza i Prus Wschodnich.

W okresie wycieczek zabiegów niemieckich mających na celu zagrabienie Pomorza, odczyt jest bardzo na czasie. Z tych względów miejscowa inteligencja, jako kierowniczy czynnik naszego życia społecznego, powinna się jaknajliczniej zjawiać na odczycie, by zapoznać się dokładnie ze sprawą Pomorza.

Po odczycie odbędzie się zebranie towarzyskie z tańcami, przy dźwiękach salonowego kwartetu Resursy.

Strój zwykły. Bilet wstępu na odczyt i zebranie towarzyskie 2 złote.

Dochód z odczytu przeznaczają na prace narodowe i kulturalne na Pomorzu i ziemiach niewywołanych.

Komitet uprzednio prosi społeczeństwo białostockie o jaknajliczniejsze stawianictwo.

Osoby, które dotychczas nie otrzymały zaproszeń, otrzymują je przy wejściu.

Zebranie Sekcji Komitetu „Miesiąca Pomorza”

Przypominamy pp. członkom Sekcji Komitetu „Miesiąca Pomorza” — że zebranie Sekcji odbędzie się dziś o godzinie 6-iej wieczorem w sali posiedzeń Rady Miejskiej w Magistracie.

Na porządku dziennym sprawa podziału funkcji i przydziału pracy. Przybycie pp. członków Sekcji konieczne i obowiązkowe.

„Miesiąc Pomorza” w szkołach powszechnych

Inspektor szkolny p. M. Jurecki wydał okólnik do wszystkich szkół powszechnych na terenie powiatu, ażeby w okresie od dnia 16 listopada do dnia 16 grudnia r. b. nauczycielstwo wzięło udział i współpracowało z komitetami obywatelskimi w urzędzeniu „Miesiąca Pomorza”. Jednocześnie nauczycielstwo urzędzi w tym czasie w szkołach pogadanki o Pomorzu i jego znaczeniu dla Polski, oraz urzędzi zbiórki na cel Związku Obrony Kresów Zachodnich.

Miejski Uniwersytet Powszechny

Przypominamy, że dziś w piątek dnia 21.XI b. r. o godzinie 6 w. odbędzie się w teatrze „Palace” odczyt dra Feliksa Burdeckiego, prelegenta Polskiego Rządu z Warszawy na temat „Czł. wiek na szlakach kosmicznych” (z dziejów odkryć astronomicznych). Odczyt będzie ilustrowany przez zrczami.

Wstęp płatny od 1.50 zł. do 30 gr.

W sprawie kart porad lekarskich dla urzędników

Dowiadujemy się, iż obecnie karty porad lekarskich składają się z dwóch części, z których jedna część pozostaje u lekarza, a druga u chorego. Każda karta porady lekarskiej jest ważna tylko do końca tego miesiąca kalendarzowego, w którym została wydana. Jeżeli kuracja rozpoczęta w jednym miesiącu kalendarzowym, a chory musi korzystać z porad w następnym miesiącu, to należy zadać nowej karty choroby. Jeżeli choroba jest przewlekła, to wówczas chory uczęszcza z odcinkiem karty orady do lekarza do końca tego miesiąca kalendarzowego, w którym była wystawiona karta porady. Do dnia 2 każdego następnego miesiąca bez względu na to, czy kuracja została zakończona, czy też nie, chory winien zwrócić do właściwego urzędu wystawony w ubiegłym miesiącu odcinek karty porady, który mu zwrócony został przez odnośnego lekarza.

Popieranie przemysłu krajowego w szkołach

Liga Samowystarczalności Gospodarczej wszczęła na terenie szkół akcję na rzecz nabywania wyrobów krajowych. W tym celu dla poinformowania kupującej młodzieży szkolnej zostaną przesłane kilkukolorowe plakaty z podaniem krajowych źródeł zakupu wszelkich przyborów i przedmiotów szkolnych.

Posiedzenie Towarzystwa Przyjaciół gimnazjum żeńskiego

W dniu 19 listopada r. b. w gmachu gimnazjum państwowego żeńskiego w Białymstoku odbyło się posiedzenie Towarzystwa Przyjaciół gimnazjum pod przewodnictwem p. Wysockiej. Rozpoznano następujące sprawy: ukonstytuowania się nowego zarządu, do którego weszli pp.: przewodnicząca — Wysocka, wiceprzewodniczący — Krajewski, sekretarz — Chańko i skarbnik Nowicki; podział opiekunów na klasy i sprawa ufundowania sztandaru szkolnego.

Z ruchu fabrycznego

Oddział tkacki fabryki Amiela i Kulikowskiego przy ul. Mickiewicza № 12 został uruchomiony.

Z powodu remontu wanny w Hucie szklanej przy ul. Łakowej № 2 została wstrzymana produkcja skutkiem czego 250 robotników zostało czasowo bez przerwy.

W sprawie prywatnego uboju świń

Ostatnio zdarzają się częste wypadki zwracania się poszczególnych hodowców nierogacizny do Magistratu z prośbą o zwolnienie ich od obowiązku uboju nierogacizny w rzeźni miejskiej. Petencje prośby swe motywują tem, że mięso z uboju przeznaczane jest na własny użytek, ponieważ sprawę uboju świń regulują odnośne przepisy sanitarne, przeto Magistrat pozwolił na prywatny ubój świń i wieprzy wydawać nie może.

Pragnąc jednak uwzględnić interesy niezamożnej ludności miasta, hodującej nierogaciznę na własny użytek, Wydział Gospodarczy Magistratu wystąpił z wnioskiem o udzielenie ubogiej ludności miasta prawa bicia pojedynczych sztuk trzody chlewnej w rzeźni miejskiej bezpłatnie.

Wniosek ten będzie rozpatrywany na posiedzeniu Magistratu w dniu 21 bm.

Legun — Artysta, Twórca Pomnika ku Czci Poległych Żołnierzy 42 p. p. o genezie swego dzieła

Dla uzupełnienia informacji o pracach, związanych z budową Pomnika ku czci poległych żołnierzy 42 p. p., współpracownik redakcji naszej zgłosił się z prośbą o wywiad do twórcy Pomnika, artysty-rzeźbiarza p. Juszczyka.

Artysta, zajęty ostatnimi pracami nad wykonaniem Pomnika, orderwany od swej umiłowanej pracy, niechętnie schodzi z dziesięciometrowego rusztowania, lecz dowiedziawszy się o celu odwiedzin, rozplomienia się odrazu.

Jestem ogromnie uradowany i wdzięczny — przerywa artysta słowa powitania — że redakcja „Głosu Ziemi Białostockiej” zainteresowała pracą Komitetu Budowy Pomnika szeroki ogół społeczeństwa, o-

bawiałem się bowiem, że sprawa tak poważna, jak zmaganie się członków Komitetu z całą górą kłopotów i trudności, pozostanie społeczeństwu nieznaną i obojętną. Jestem całkowicie pełen zachwytu dla tych ludzi, którzy podjęli się dokonania dzieła o wielkim znaczeniu i z całą energią realizują go, wbrew przeszkodom. Chłubię się tem, że jestem wykonawcą ich planów. Dumny jestem, że moja skromna praca uwieczni ich myśl.

Właśnie dla wiadomości czytelników „Głosu” proszę o informację, w jakich warunkach dokonywała się budowa Pomnika i jaka była geneza opracowanego przez pana — mistrza — projektu.

Opowiem panu kolejno fazy

Historja ulicznych kiosków tytoniowych czyli ciekawy dokument chaosu prawnego rządów przedmajowych

Przy zbiegu ulic Surazkiej i Pięknej handluje od kilku lat wyrobami tytoniowymi inwalida armji rosyjskiej Josef Frajmark. Początkowo rozpoczął swoje przedsiębiorstwo przy małym odkrytym stoliku, później wystawił małą budkę z okienkiem, wreszcie ostatnio zbudował na rogu chodnika okazały kiosk o wymiarach 1.3 mtr. na 1.7 mtr., zaopatrzony w trzy okienka, w którym z całkowitą wygodą począł obsługiwać klientów.

Byłoby wszystko dobrze i p. Frajmark nie dostałby się na łamy naszej kroniki, gdyby nie wniesiony do policji sprzeciw jego najbliższego sąsiada Mońka Kwiatowicza, również inwalidy, lecz z armji polskiej, któremu kiosk Frajmarka zasłonił wejście do sklepu. P. Kwiatowicz poczuł się naruszonym w swych prawach handlującego i zwrócił się do III Komisariatu P. P. z prośbą o interwencję. Delegowany przewodnik P.P. stwierdził, że Frajmark przedsiębiorstwem swoim zajął prawie całą szerokość chodnika, co tamuje ruch uliczny i powoduje liczne narzekania przechodniów, oraz że utrudnił wejście do sklepu Kwiatowicza, przez co ten ostatni ponosi duże straty w handlu. Na skutek stwierdzonego takiego stanu rzeczy Komisariat III wystąpił do Magistratu z wnioskiem, aby ten, z uwagi na bezpieczeństwo i porządek publiczny, wyznaczył Frajmarkowi inne miejsce na prowadzenie handlu.

Przy rozpatrywaniu tej sprawy przez Wydział Gospodarczy Magistratu okazała się b. ciekawa historia, która byłaby śmieszna, gdyby nie odkrywała p. nującego chaosu przepisów porządkowych w ogólnej administracji. Mianowicie wyszło na jaw, że Frajmark kiosk swój — jak również wszyscy właściciele kiosków tytoniowych w mieście — wybudowali swe sklepy u-

liczne prawem kaduka, bez zezwolenia Magistratu, nie kierując się żadnymi przepisami co do wielkości i stylu stawianych budek i do dziś nie opłacając Magistratowi z tytułu zajmowania terenu miejskiego żadnych opłat. Ba! Nawet Magistrat nie wyznaczał miejsc, w których uliczna sprzedaż wyrobów tytoniowych byłaby dopuszczalna.

Asumpt do takiego stanu prawnego dał Urząd Skarbowy Akcyz i Opat Monopolowych, który — wydając w r. 1924 koncesje tytoniowe na uliczną sprzedaż papierosów — nie porozumiał się w tej mierze z Magistratem i udzielił koncesyj na prawo handlu w miejscach, wskazywanych przez koncesjonariuszów, którzy uzyskane prawo sprzedaży identyfikowali z prawem zajęcia gruntu miejskiego pod budowę kiosków. Magistrat nie reagował na tą inowację z uwagi na to, że koncesje te otrzymali inwalidzi wojenni, lecz dzięki temu wytworzyła się paradoksalna sytuacja, w której Magistrat nie jest gospodarzem w mieście i nie może posiadać pełni praw zarządzania gruntami miasta.

Tak oto przy drobnej sprawie Frajmarka wylonła się kwestja zasadnicza: czy Magistrat musi tolerować samowolę sprzedawców tytoniowych na ulicach i placach publicznych?

Magistrat zwrócił wniosek komisariatu w sprawie Frajmarka z tym, że nie może wyznaczyć Frajmarkowi innego miejsca handlu, gdyż nie udzielił mu zezwolenia na miejsce, obecnie przez niego zajmowane. Lecz czy odpowiedź taka rozwiązuje kwestję? Czy nie jest to przypadkiem polityką chowania głowy pod skrzydło?...

Sądymy, że wszelki chaos prawny wymaga energicznego i zdecydowanego postępowania w kierunku uporządkowania sprzeczności i nieporozumień.

Pracownicy miejscy a Komisja Rewizyjna

Skazanie autorów słynnego memoriału

W dniach 19 i 20 listopada r. b. była rozpatrywana przez Sąd Okręgowy w Białymstoku ongiś głośna sprawa zatargu pomiędzy pracownikami miejskimi a Komisją Rewizyjną Rady Miejskiej.

W dniu 6 maja i 29 r. pracownicy miejscy w osobach pp.: inż. Mieczysława Szpikowskiego, Czesława Budryka, Pawła Nienartowicza, N. kodema Sobolewskiego i Ant. niego Dryla złożyli memoriał kadzie Miejskiej, którym uczul się dotkniętym p. radny Witold Doroczyński, przewodniczący Komisji Rewizyjnej. Memoriał ten zawierał następujące zdania: „Zarząd Związku Pracowników Miejskich zmuszony jest zwrócić uwagę Rady Miejskiej na stosowanie przez przewodniczącego Komisji, radnego W. Doroczyńskiego przy wykonywaniu swych obowiązków swoistych metod. Zarząd Związku jest w posiadaniu całego szeregu faktów, które obniżają p. wagę nietylko przewodniczącego Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej, lecz również samej Komisji, jako takiej, p. Doroczyński nadużywa swego stanowiska członka Komisji Rewizyjnej w celu wywierania nacisku na poszczególnych pracowników miejskich dla uzyskania osobistych korzyści... przyjąć musimy do wniosku, iż

na stanowisku przewodniczącego Komisji Rewizyjnej stoi człowiek niezrównoważony, wysoce słronny, o charakterze destrukcyjnym”. Memoriał został odczytany na posiedzeniu Rady Miejskiej w dniu 18 marca 1929 roku oraz wydrukowany w czasopiśmie „Pracownik Samorządowy” w dniu 28 lutego 1929 r. p. tyt. „Niewłaściwy człowiek nie na swoim miejscu”. Sąd Grodzki w Białymstoku w dniu 30 stycznia r. b. postanowił oskarżonych uniewinnić.

Obecnie na skutek apelacji pana prokuratora i pełnomocnika me. Doroczyńskiego była rozpatrywana przez Sąd Okręgowy.

Przewodniczącym p. sędzia Rybaltowski, wotują pp. sędziowie Nowosielski i Skwakko, zaś oskarż. p. prokurator Sobolewski.

Sąd Okręgowy w Białymstoku uchylił wyrok pierwszej instancji i skazał inż. M. Szpikowskiego na 500 zł. grzywny, zaś w razie nieściągalności na 1 miesiąc aresztu, a porośniętych Nienartowicza Pawła, Dryla Antoniego, Placzkowskiego Ignacego, Sobolewskiego Nikodema i Budryka Czesława, każdego na grzywnę w wysokości 50 zł. zaś w razie nieściągalności po 7 dni aresztu.

robót przy budowie. Przybyłem do Białegostoku w końcu kwietnia r. b. na zaproszenie gen. Weraksiewicza i plk. Blockiego. Budowy Pomnika podjąłem się chętnie, gdyż w realizacji pomnika hołdu i czci dla poległych krystalizowała się w duchu twórczości mej idea własna, żołniersza-legionisty. Rozpocząłem pracę nad szkicowaniem projektów, lecz żaden pomysł nie zadawał moich planów. Projektowałem więc początkowo obeliski różnego typu z dziełką polską, rzucającą kwiaty na rannego żołnierza, lecz projekty te okazały się technicznie trudne do wykonania na miejscu, obranem już pod pomnik, oraz — ze względów atmosferycznych — niewyróżające trwałości Pomnika. Przerzuciłem się przeto na koncepcje operowania ogromnymi blokami kamienia: jeden z projektów takich przewidywał podniesienie sceny boju z bolszewikami, drugi trzema kolumnami, złączonymi w górze postacią bogini Radości, miał symbolizować radość Polski z połączenia trzech zaborów, inne znowu miały odtwarzać śmierć żołnierza w polu.

Wszystkie projekty te przy ostatecznej ocenie odrzuciłem bądź z powodu dużych kosztów budowy, bądź jako mniej odpowiadające celowi.

Ostatecznie udało mi się stworzyć projekt, który odpowiadał wszelkim zadaniom.

Przedłożyłem go wraz z poprzednimi szkicami Komitetowi i projekt ten zyskał całkowite znanie.

Przedstawia on — jak pan widzi — Polskę Zbrojną i Zwycięską, przyciskającą — jak kochająca matka — do swoich ramion, konającego żołnierza, dobrego syna Ojczyzny, który czapkę w boju zgubił, lecz karabinu z ręki nie wypuścił. Tułi się on do swej Matki w bólu śmiertelnym, ufny ze sprawiedliwość zatriumfuje i wynagrodzi jego mękę i trudy. W chwili śmierci widzi już wieniec laurowy nad swą głową. Jest to naprawdę najlepsza z moich dotychczasowych prac. Włożyłem w nią całą duszę i muszę powiedzieć, że zabiło mi serce żywiec, kiedy usłyszałem w trakcie pracy przy Pomniku, jak kilkuletnie dziecko, oglądając Pomnik pytało się matki: „Ten żołnierz do namusi się tuli! Prawda?” Małe dziecko, nie znające symboliki artystycznej wyuczulo w wyrazie i w geście figur, że „żołnierz tuli się do Matki”. Ogdądo moją myśl.

A czy Pomnik z piaskowca będzie trwały w naszym północnym klimacie?

Kamień, użyty na budowę Pomnika, jest jednym z najlepszych materiałów. Jest to piaskowiec pińczowski, pochodzący — według określeń geologów — z drugiego okresu lodowcowego, a więc z przed 30 milionów lat. Jest on bardzo trwały, dowodem czego jest używanie go w średniowieczu do rzeźb na Wawelu, w Sukiennicach, a nawet tu w Białymstoku w dawnym pałacu Branickich znajdują się figury z takiego samego piaskowca, pochodzące z XVIII wieku, które — mimo b. misterne wykończenie — zachowały się do dziś w całości. Konserwator Zamku Królewskiego na Wawelu, prof. Bohusz, do wszelkich prac restauracyjnych na Zamku używa piaskowca z Pińczowa. Pomnik ciosałem z największych głazów, jakie można było dostarczyć. Jeden blok, z którego rzeźbiłem figurę żołnierza, ważył przeszło 16 tonn. Waga ta daje pojęcie o trudnościach technicznych przy budowie. Nie chcę również wspominać, że wiatry, hulające w ostatnich czasach, utrudniały pracę na wysokich rusztowaniach. Jedna mnie tylko przejmując obawa. Otóż, jak zauważyłem, teren parku jest jesienią i zimą dość opustoszałym. Jeżeli pomnik nie będzie otoczony należytą opieką, może być łatwo uszkodzony przez nieodpowiedzialnych uliczników. Chcę wierzyć jednak, że społeczeństwo i władze nie dopuszczą do uszkodzenia dzieła wysiłku wielu ofiarnych obywateli.

Z szczerem podziękowaniem za jasne i treściwe informacje wysłannik nasz pożegnał utalentowanego artystę.

KARNAWAL ZBLIŻA SIĘ!
Modnie skrojony garnitur, frak, smoking, marynarka oraz wykwinne pokrycie futer zapewnią Szanownej Klienteli

WARSZAWSKI ZAKŁAD KRAWIECKI
MACIEJA CHODORSKIEGO, Białystok, Lipowa 39.

SOLIDNE WYKONANIE i wykończenie zadawala wymagania najwybredniejszej klienteli.

WIELE PODZIĘKOWAŃ, między innymi w prasie, wybitnych osób ze sfer urzędniczych, artystycznych, dziennikarskich i t. p.

— Materiały własne i powierzzone —

CENY PRZYSTĘPNE. 91 | 10

